

dziesiątki przykładów skandalicznie słabych studiów prowadzonych przez uczelnie państwowe (nawet te najbardziej znane), jak uczelnie niepaństwowych tworzonych z pobudek ideowych, w których zysk przeznaczają się na inwestycje uczelniane.

Tym, którzy łatwo rozdzielały cenzurki przypominę, że jeszcze 11 lat temu istniały w Polsce (poza Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie) tylko uczelnie państwowe. Dlatego dziś przeszło 90 proc. założycieli uczelni niepaństwowych oraz blisko 100 proc. ich pracowników dydaktycznych, wywodzi się z polskiego środowiska akademickiego:

uczelni państwowych i instytutów PAN. Co więcej: ponad 80 proc. z nich łączy funkcje dydaktyczne w uczelni państwowej i niepaństwowej. Wniosek jest oczywisty – jest tylko jedno szkolnictwo wyższe w Polsce, choć różnorako finansowane, a dyskusja powinna dotyczyć metod podnoszenia jakości oraz eliminacji zjawisk naganych. (...)

Krzysztof Pawłowski  
jest rektorem Wyższej Szkoły Biznesu –  
National-Louis University w Nowym Sączu  
*Tygodnik Powszechny*, 28 stycznia

## Fajtłapa pod ochroną

Współczesny człowiek zmienił bieg własnej ewolucji. Jedni naukowcy twierdzą, że całkowicie ją wstrzymał, inni, że wręcz przyspieszył. Dokąd więc podąża Homo sapiens?

Gdy Thomas Huxley, przyrodnik i przyjaciel Karola Darwina, zapoznał się z założeniami teorii ewolucji, podsumował je stwierdzeniem: „Głupio było nie wpaść wcześniej na ten pomysł”. Rzeczywiście, teoria darwinowska w swoich ogólnych założeniach jest prosta, by nie rzec trywialna. Według niej całe bogactwo przyrody powstało dzięki dwóm mechanizmom – zmienności i selekcji. Gdy organizm zyskiwał jakąś nową, dającą przewagę cechę oraz mógł ją przekazać potomstwu, to odnosił zwycięstwo w konkurencji z innymi. Tak właśnie działa słynny dobór naturalny.

Niby proste, ale trzeba było geniuszu Darwina (i, gwo-li ścisłości, Alfreda Russela Wallace’a, który niezależnie doszedł do tych samych wyników, ale oddał palmę pierwszeństwa Darwinowi), by ten mechanizm odkryć. Teoria ewolucji okazała się dla nauki i filozofii chyba nawet ważniejsza niż dzieło Kopernika. Za pomocą prostego mechanizmu tłumaczyła bowiem pojawienie się najbardziej skomplikowanego tworu ziemskiej przyrody – człowieka.

Jednak niemal natychmiast po ogłoszeniu teorii ewolucji postawiono pytanie, czy ludzie nadal podlegają działaniu jej mechanizmów. Wielu współczesnych Darwinowi, jeśli w ogóle akceptowało jego teorię, twierdziło, że nie. (...)

Marcin Rotkiewicz  
*Polityka*, 1 lutego

*wybrała ESA*

## prze gląd prasy

W grudniowym numerze Forum Akademickiego zamieszczono obszerny artykuł dr. hab. inż. Dariusza Ucińskiego, prof. UZ, pracownika Instytutu Sterowania i Systemów Informatycznych Uniwersytetu Zielonogórskiego pt.: „Automatyka nie jest taka tajemnicza”. Czytamy w nim m.in., że w dniach 24-27 czerwca w Zielonej Górze odbyła się XIV Krajowa Konferencja Automatyki, stanowiąca od lat okazję do prezentacji i przeglądu wyników oryginalnych prac badawczych i aplikacyjnych w dziedzinie automatyki, techniki systemów i robotyki. Zorganizował ją Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych Uniwersytetu Zielonogórskiego we współpracy z Komitetem Automatyki i Robotyki Polskiej Akademii Nauk oraz Polskim Stowarzyszeniem Pomiarów, Automatyki i Robotyki POLSPAR. Praca w komitecie organizacyjnym tej konferencji, z sukcesem integrującej najwybitniejszych przedstawicieli krajowych ośrodków akademickich, ośrodków badawczych oraz przemysłu, spowodowała, że autor artykułu musiał kontaktować się z mediami i niejednokrotnie odkrywać osobom spoza dyscypliny znaczenia takich terminów, jak automatyka, automatyzacja lub robotyka. Zaskoczeniem była stosunkowo niewielka znajomość sensu tych pojęć, nawet wśród ludzi o wykształceniu technicznym. Ale z kolei równie dużą niespodzianką była trudność związęłego wyjaśnienia istoty tych słów w sposób nie powodujący zniechęcenia

nadmiarem niezrozumiałych zwrotów specjalistycznych i podejrzenia o brak konotacji praktycznych. Stanowiło to

Z głębokim żalem zawiadamiamy,  
że 30 stycznia 2003 roku  
zmarła

**mgr inż. Anna Urbańska**

asystent w Instytucie Budownictwa

W Zmarłej straciliśmy cenionego nauczyciela akademickiego,  
zaangażowanego współpracownika oraz życzliwą Koleżankę.

**Panu**

**dr inż. Pawłowi Urbańskiemu**

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci ŻONY

składa  
rektor

oraz dziekan, pracownicy i studenci  
Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska  
Uniwersytetu Zielonogórskiego

motywację do napisania niniejszego artykułu, przedstawiającego dziedzinę, która jak niewiele innych wpłynęła na rozwój cywilizacyjny i zmieniła komfort ludzkiego życia w ostatnich kilkudziesięciu latach, a jej znaczenie trudno przecenić.

\*\*\*

11 grudnia 2002 roku nastąpiła inauguracja programu prewencyjnego realizowanego przez studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego, działających w Kole Naukowym Pedagogów Wolontariuszy i zielonogórskich dzielnicowych pod nazwą „ZIMA Z LUPO”. Na miejsce inauguracji programu wybrano Szkołę Podstawową nr 15 przy ul. Lisiej 37 – czytamy w internetowym Serwisie Miejskim.

Do wszystkich zielonogórskich szkół trafią zespoły złożone z dzielnicowych i wolontariuszy – studentów kierunków pedagogicznych UZ. Wolontariusze przeprowadzą zajęcia dydaktyczne, które są kontynuacją wcześniejszej współpracy z policją „Wiosna z LUPO” i „Lato z LUPO”. Celem tych akcji było przygotowanie dzieci do bezpiecznego spędzenia wakacji. Teraz pierwszoklasistom ze wszystkich szkół podstawowych w mieście zostaną wskazane sposoby bezpiecznego spędzania czasu zimą w szkole, poza nią oraz podczas wyjazdów.

\*\*\*

Pierwszy honoris causa na Uniwersytecie – tak o uroczystości nadania godności doktora honoris causa prof. Tadeusz Kaczorkowi z Politechniki Warszawskiej pisała 20 grudnia Gazeta Wyborcza. Profesor od ponad 20 lat współpracuje z Wydziałem Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji. To właśnie on gorąco namawiał kolegów profesorów do utworzenia uniwersytetu w Zielonej Górze. Kaczorek jest naukowcem o międzynarodowym prestiżu – czytamy dalej – Tak naprawdę, aby przedstawić jego dorobek naukowy, konieczne byłoby zorganizowanie sesji naukowej – śmiał się Jerzy Klanka, profesor PAN-u, który przyjechał z Warszawy, by mu osobiście pogratulować.

Kaczorek jest absolwentem Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej. Ponad 30 lat poświęcił właśnie tej uczelni. Do dziś prowadzi cotygodniowe seminaria. Jest specjalistą od teorii sterowania i układów dynamicznych. Jednak wykład, który wygłosił wczoraj w auli, nie miał nic wspólnego z elektryką.

\*\*\*

W pierwszym tegorocznym numerze Jazz Forum wiele miejsca poświęcono Big Bandowi Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz cyklowi koncertów Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego i Przyjaciele. Andrzej Wiszniewski pisze: To, że Zielona Góra jest postrzegana dziś jako najbogatsze zagłębie kabaretowe w naszym kraju, dawno uznane zostało za fakt pewny i niezaprzeczalny. Nie wiem, czy jakiegokolwiek zjawisko artystyczne wpisało się tak trwale w życie artystyczne tego niepozornego, niegdyś wojewódzkiego miasta, jak Big Band, działający pod kilkoma nazwami, w różnych okresach i pod auspicjami kilku zielonogórskich instytucji. Orkiestra ta działa do dziś pod kierunkiem tego samego bandleadera, zielonogórskiego pianisty, kompozytora i aranżera Jerzego Szymaniuka.

\*\*\*

Ewa Uryga na Uniwersytecie Zielonogórskim – o koncercie Big Bandu UZ i ich przyjaciół już od grudnia donosiły obydwie lubuskie gazety.

Artur Łukasiewicz w Gazecie Wyborczej tak pisał o wykonawcach koncertu:

Uryga to jedna z czołowych, choć często niedocenianych

wokalistek polskiego jazzu. Jest absolwentką wydziału jazzu katowickiej Akademii Muzycznej, laureatką Konkursu Wokalistów Jazzowych w Zamościu i Festiwalu Krajów Nadbałtyckich w Karlsham. Na Pomorskiej Jesieni Jazzowej zdobyła Klucz do Kariery. Śpiewa soul, gospel, bluesa. Od kilku lat jest w ścisłej czołówce wokalistek w dorocznej ankiecie „Jazz Forum”. Śpiewała wspólnie z Jorgosem Skoliasem w Young Power, współpracowała z Grażyną Łobaszewską, Big Warsaw Band, zespołem Zbigniewa Lewandowskiego oraz własnym soulowo-gospelowym Ewa Uryga i Przyjaciele. Zasłynęła też z krążka „Ballads for Ella”, na którym śpiewa znane ballady Elli Fitzgerald. Album powstał w Nowym Jorku w 1998 roku w studiu, w którym nagrywa m.in. Pat Metheny.

Maciej Sikała natomiast kilka lat temu wdarł się przebojem do czołówki polskiego saksofonu. Miłośnikom jazzu Sikała znany jest z takich zespołów, jak Miłość, kwintet Piotra Wojtasika, kwartet Wojciecha Niedzieli, Vintage Band, duetu z Leszkiem Darnickim. W sumie Maciej Sikała zaistniał w kilkunastu przedsięwzięciach muzycznych, a jego saksofon słychać na ponad 20 różnych albumach.

\*\*\*

3 stycznia Gazeta Lubuska donosi, że rektor UZ planuje zwiększenie liczby studentów o pięć tysięcy i uruchomienie dziewięciu nowych kierunków. Tak zakłada projekt *Strategii Rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego do 2010 r.* Na grudiowym posiedzeniu Senatu rektor przedstawił swoją wizję. Zapoznała się z nim także Rada Szkoły Nauk Humanistycznych i Społecznych. Teraz przyszedł czas na następne. Każdy wydział może wносить korekty i uzupełnienia. Dokument po dyskusji ma być zatwierdzony w Dniu Uniwersytetu Zielonogórskiego, czyli 7 czerwca.

Od 2006 r. maleć będzie w naszym kraju liczba osób w wieku 19-24 lat.

- My założyliśmy, że 54 proc. spośród tej młodzieży będzie studiować – mówił na wczorajszej konferencji prasowej prof. Kisielewicz. - To mniej, niż spodziewa się tego Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, ale wolimy być bardziej ostrożni.

\*\*\*

4 stycznia w Gazecie Wyborczej opisującej wydarzenia, które poruszyły Zieloną Górę znalazła się informacja o uniwersyteckich inwestycjach. 30 września ub.r. Uniwersytet Zielonogórski uruchomił gigantyczny gmach Wydziału Nauk Ścisłych. Inwestycja kosztowała 27 mln zł. Budynek wydziału to jedna z nielicznych tak kosztownych inwestycji, którą udało się zrealizować w Zielonej Górze w ostatnich latach. Po szumnych, ale niezrealizowanych zapowiedziach budowy parku wodnego czy kompleksu rozrywkowego jedynie rozbudowa uniwersytetu stała się faktem.

\*\*\*

Teologia w naszym mieście? – na to pytanie starała się znaleźć odpowiedź Gazeta Wyborcza.

Sekcja Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza wyprowadza się z Gorzowa do Zielonej Góry. Pierwszy nabór w przyszłym roku.

Pogłoski o przenosinach uczelni krążyły już w ubiegłym roku. Nie było jednak wiadomo, do jakiego miasta wyprowadzi się gorzowska teologia. Obok Zielonej Góry wymieniało także Szczecin. Dziś już właściwie nie ma wątpliwości.

Sekcja Fakultetu Teologicznego przeprowadza się do Winnego Grodu. Ostateczna decyzja należy do rektora Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jednak, jak informują nas pracownicy uniwersytetu, rektor zna już

sytuację i z pewnością zgodzi się na lokalizację sekcji teologicznej w Zielonej Górze. Uczelnia nadal pozostanie w strukturach UAM.

O nowej lokalizacji Sekcji Wydziału Teologicznego UAM rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego dowiedział się od bp. Adama Dyczkowskiego, któremu zależy na tym, aby teologia była w mieście, gdzie ma swoją stolicę diecezja Zielonogórsko-Gorzowska. - Biskup prosił nas o wsparcie. Nasi wykładowcy mogliby uczyć studentów Wydziału Teologii języków obcych i filozofii - przyznaje rektor UZ Michał Kisielewicz.

Władze Wydziału Teologicznego liczą, że po przenosinach do Zielonej Góry wzrośnie liczba studentów. W tej chwili na pierwszym roku studiują tylko 23 osoby.

\*\*\*

Koło Przyjaciół Antyfeministek ma w swoich założeniach uświadomienie należnej roli obojga płci w społeczeństwie. Jego liderami są studenci pierwszego roku filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego Maciej Skupczak i Thaumiel, który nie zdradza swojego nazwiska - donosi 13 stycznia Gazeta Wyborcza. Zdaniem obu studentów feminizm nie ma prawa bytu. Mężczyzna ma inne predyspozycje niż kobieta i odwrotnie: - Rola mężczyzny powinna polegać na pilnowaniu „ogniska”. Jesteśmy przeciwstawni damskim odpowiednikom playboyów. To mężczyzna jest z natury poli-gamistą. Koło ma zamiar krzycić swoje teorie w społeczności akademickiej, ale nie tylko.

\*\*\*

11,5 tys. zł oraz gry, materiały piśmiennicze zebrali pracownicy i studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego - napisała Gazeta Lubuska 15 stycznia o akcji Uniwersytet Dzieciom po otwarciu puszek, do których zbierano pieniądze na rzecz dzieci z zielonogórskich świetlic terapeutycznych. Przez miesiąc do zalakowanych puszek ustawionych w dziekanatach, pracownicy i studenci wrzucali pieniądze. Skarbonki ustawiono także w zielonogórskich bankach. Natomiast Gazeta Wyborcza tego samego dnia pisze: Pieniądze zostaną przeznaczone przede wszystkim na zakup materiałów niezbędnych do codziennej pracy z dziećmi w świetlicach terapeutycznych, którym opiekuje się Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych.

\*\*\*

Studenci kochają dzieci - pod takim tytułem w Gazecie Wyborczej ukazał się 18 stycznia artykuł o zabawie choinkowej kończącej akcję charytatywną „Uniwersytet Dzieciom”. Finałowa impreza to pomysł studentów IV roku Opieki i Profilaktyki Środowiskowej, którzy wraz ze studentami innych kierunków przygotowali ją w ramach egzaminu z metodyki pracy opiekuńczo-wychowawczej. Wszystkie dzieci otrzymały choinkowe prezenty. Najhojniejszych sponsorów akcji wyróżniono „Indeksami Serca”.

\*\*\*

Budynek Dydaktyczny Wydziału Nauk Ścisłych Uniwersytetu Zielonogórskiego to jeden z trzech polskich projektów zgłoszonych do światowego konkursu „Skanska Project of the Year”, który odbędzie się w Szwecji - pisze Gazeta Wyborcza 24 stycznia.

Gmach zgłosił generalny wykonawca - poznańska spółka Jedynka Skanska. Gigantyczny gmach jest siedzibą dwóch instytutów. Kosztował 27 mln zł. Jego powierzchnia użytkowa przekracza 10 tys. m kw.

\*\*\*

Prof. Czesław Osękowski został laureatem tegorocznych

nagród pisma „Studia Zielonogórskie” - donoszą 28 stycznia Gazety: Lubuska i Wyborcza. Podczas uroczystości zaprezentowany został już ósmy numer „Studiów”, nieregularnego rocznika, który wychodzi od sześciu lat w Zielonej Górze. Profesor Czesław Osękowski publikuje w nim prawie od początku powstania pisma. Nagrodę wręczono 27 stycznia w Muzeum Ziemi Lubuskiej.

\*\*\*

Szukają siedziby rektoratu - pisze 29 stycznia Gazeta Lubuska po sesji Rady Miasta, na której rektor UZ prof. Michał Kisielewicz zaprezentował Strategię Rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego. Mówił także o rozmowach pomiędzy uczelnią a urzędem miasta dotyczących udziału Zielonej Góry w przedsięwzięciach uczelni. Samorząd ma w tym roku dofinansować sporządzenie dokumentacji biblioteki uniwersyteckiej. W tegorocznym budżecie zarezerwowano na ten cel 600 tys. zł. - Chcemy również otrzymać od miasta reprezentacyjny budynek na siedzibę rektoratu uczelni. W zamian oddamy samorządowi obiekty, które nam nie są już potrzebne. Jesteśmy po wstępnych rozmowach z władzami Zielonej Góry - czytamy w GL.

\*\*\*

Zielonogórski student oceni profesora - pod takim tytułem w Gazecie Wyborczej mogliśmy przeczytać 31 stycznia informacje z ostatniego posiedzenia Senatu UZ.

Studenci będą mogli ocenić swoich wykładowców. W lutym i marcu wypełnią anonimowo ankiety, w których wyrażą swoje opinie na temat poszczególnych wykładowców. Ale nie będzie to jedyna forma oceny pracowników naukowych uniwersytetu. Drugą będzie prowadzenie hospitacji na zajęciach, zaś specjalna komisja będzie badać całokształt ich osiągnięć naukowych. - Najważniejsze dla nas będą informacje uzyskane od komisji i z hospitacji, a ankiety studentów wykorzystamy, gdy wiele grup wskaże na jakiś konkretny problem - mówi prof. Michał Kisielewicz, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego.

\*\*\*

Oceny dla pracowników to nie wymysł uniwersytetu - pisze 31 stycznia w Gazecie Lubuskiej Leszek Kalinowski - ale zapis w ustawie o szkolnictwie wyższym. To także jeden z warunków przyznania danemu kierunkowi przez Państwową Komisję Akredytacyjną certyfikatu jakości. Po co ocena pracownika rektorowi? - Wyniki będą wykorzystane np. przy przyznawaniu nagród i wyróżnień, przy regulacji płac czy przedłużaniu zatrudnienia - mówi rektor prof. Michał Kisielewicz.

Zanim pracownik otrzyma stopień, jego dorobek naukowy i dydaktyczny oceni specjalnie powołany zespół. Przełożeni zaś będą hospitaować prowadzone przez niego zajęcia. W anonimowych ankietach oceniają je też studenci.

A studentów uczelnia zamierza w przyszłym roku akademickim przyjąć nieco mniej niż w tym, bo 4.370 na studia dzienne i 5.006 na zaoczne. Jest to spowodowane niskimi nakładami finansowymi na szkolnictwo wyższe.

Choć miejsc na studiach dziennych będzie o 356 mniej, to na niektórych kierunkach, cieszących się w tym roku największą popularnością, limity zostały zwiększone (edukacja medialna i informatyczna z 30 do 60, pedagogika pracy i poradnictwo zawodowe z 45 do 60 miejsc). Pojawia się też nowe kierunki: architektura wnętrz i ekonomia. Wnioski o zatwierdzenie utworzenia kierunków zostały złożone w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu.

czytała ESA